GŁOS NARODU

WYD. PORANNE

WTOREK

2. LIPCA 1918.

NR. 142.—R. XXVI.

CENA N^ru: W KRAKOWIE i na prowincyi 24 h., Wydanie całodzienne na prowincyi i w okup. austr. 36 h., Wydanie całodzienne w okup. niemieckiej 24 fen.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	W Austro-Węgrz. 1-razowa przes.	Ziem. okup. 2-razowa przes.	Za Granicą, w Niemczech i ziemiach przez Niemcy okupowanych	Przedpłata zniżona dla Nauczycielstwa Ludowego
Miesięcznie	K 7.20	K 6.40	K 7.20	K 8.—	K 9.—	K 6.—
Kwartalnie	„ 21.—	„ 19.—	„ 21.—	„ 24.—	„ 27.—	„ 17.60
Półrocznie	„ 42.—	„ 38.—	„ 42.—	„ 48.—	„ 52.—	„ 35.—
Rocznie	„ 84.—	„ 76.—	„ 84.—	„ 96.—	„ 100.—	„ 70.—

Zamawiać „Głos Narodu“ można we wszystkich urzędach pocztowych Austro-Węgier, Polski i Niemiec, we wszystkich agencyach dzienników lub bezpośrednio w Administracyi. (W Okupacyi niemieckiej wolno jedynie prenumerować za pośrednictwem urzędów pocztowych). — Wpłaty można uskuteczniać przekazami pocztowymi, przez Pocztową Kasę Oszczędności (Konto Nr 23993), przez Bank Krajowy i w Administracyi Wydawnictwa.

REDAKCYA I ADMINISTRACYA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA 11.—DRUKARNIA UL. ŚW. TOMASZA 35.
Telefon Redakcyi Nr. 190. — Telefon Administracyi i Drukarni Nr 3344 — Listów niedostatecznie opłaconych nie przyjmuje się. — Prosimy uprzejmie o adresowanie wszystkich listów dotyczących przedpłaty i ogłoszeń do administracyi wydawnictwa.

Odwrót.

Dr Kuehlmann, niemiecki sekretarz stanu spraw zagranicznych wygłosił niedawno w parlamencie berlińskim mowę, która wstrząsnęła atmosferą polityczną Niemiec. Skutek ten łatwo pojąć, skoro przypomnimy sobie, że Dr Kuehlmann dał do zrozumienia, iż rozstrzygnięcie orężem tej wojny jest, według jego zdania, nieprawdopodobne i prawie niemożliwe — i że dyplomacya niemiecka powinna zacząć co rychlej „ofenzywę“ ze swej strony, aby stworzyć podstawy pokoju, oczywiście dla Niemiec jak najkorzystniejszego.

Za parę tygodni dzień 19 lipca przyniesie rocznicę słynnej „rezolucyi pokojowej“ parlamentu niemieckiego. Większość tego ciała uchwaliła wówczas rodzaj enuncyacyi pokojowej, której treść zmieści się w słowie: „porozumienie“. Pokojem porozumienia nazywano też odtąd zamiary, jakie żywi większość parlamentu Sejmu Rzeszy — większość, która za te swoje pojednawcze, aczkolwiek silnie w korzyściach i zdobyczach Niemiec umocowane stanowisko była przedmiotem niezliczonych szyderstw, ataków i napaści ze strony aneksyonizmu.

Dr Kuehlmann spełnił więc czyn śmiały, podejmując raz jeszcze ów „pokój porozumienia“, aczkolwiek nie w tak już zdecydowanych jak poprzednio terminach. — Wiedział, że rozdrażni tem wszechniemców, „partyę ojczystą“ i wszystkie inne, mniej lub więcej krwią oszalałe mózgi, które głoszą aneksye, kontrybucyę i walkę aż do „pokoju Zygfrydowego“, „pokoju Hindenburgowego“ i „niemieckiego“, którymi to terminami określa się wielki tryumf miecza, łącznie z jego następstwami: z zaanektowaniem kawałków Francyi, podbiciem Belgii w tej lub innej formie, wreszcie z rozkawałkowaniem Królestwa, lub nawet połknięciem go w całości. Wszechniemcy, którzy nigdy nie ustawali głosić grabieży wojennej, nawet wówczas, gdy sytuacya militarna Niemiec znajdowała się poniżej dzisiejszego poziomu — obecnie zanoszą się poprostu od krzyku za aneksyami i kontrybucyami. A coraz wyraźniej zaczyna im wtórować chór innych stronnictw, dawniej „porozumiewawczych“, dzisiaj już „ojczystych“ w znaczeniu Ludendorffa i całej militarnej kamaryli. Od lipca roku ubiegłego zmienił się bardzo nastrój tych partyj. Organ p. Scheidemanna po pierwszych sukcesach ofenzywy marcowej we Francyi ogłosił, że tylko miecz niemiecki wywalczy Niemcom taki pokój, jakiego potrzebują i walka musi potoczyć się aż do ostatka. Nadreńskie organy centrum dawno pływają w aneksyoniźmie, narodowy liberalizm rozłamał się na dwie części, z których większa śpiewa na nutę wszechniemiecką. Dr Kuehlmann, przypominając „pokój porozumienia“, uczynił niespodziankę wszystkim, nawet tym, którzy rok temu byliby go oklaskiwali bez zastrzeżeń“.

Trzeba zresztą przyznać, że Dr Kuehlmann uczynił to w sposób niezbyt jasny. Z wywodów jego wynikało tylko jedno; że same zwycięstwa orężne nie przyniosą jeszcze pokoju i że dyplomacya musi również przy zakończeniu wojny współdziałać. Sekretarz stanu, który zwykle przemawia jędrnie, krótko i jasno, wyrażał się tym razem tak ostrożnie, że prawie miało się wrażenie przemowy próbnej: jakiegoś ballon d'essai, którym chcianoby wybadać, jak też wygląda dzisiaj owa „porozumiewawcza“ większość parlamentarna z przed roku.

Nie trzeba było wielkiego daru przewidywania, aby domyślić się, że aneksyoniści przedsięwezmą na Dra Kuehlmanna atak tak gwałtowny, jakiego nie bywało w Sejmie Rzeszy od czasu wojny z p. Bethmannem Hollwegiem, za którego spadkobiercę politycznego Dr Kuehlmann jest uważany. Imieniem konserwatystów wystąpił hr. Westarp z przemową, która pod względem brutalności może szukać sobie równej. Co zaś ważniejsza, obrona, jakiej doczekał się p. Kuehlmann u stronnictw większości, była miękką i niezbyt zdecydowaną. Zmieniło się wiele w parlamencie niemieckim od roku.

Nic dziwnego, że nasamprzód kanclerz Hertling, później zaś Dr Kuehlmann postarali się złagodzić wrażenie porozumiewawczej niespodzianki. Dr Kuehlmann odczytywał ponownie całe ustępy swej mowy i komentował je tak, aby broń Boże nie było wątpliwości, że wygrywanie bitew jest w jego oczach najważniejszem. Tłomaczył on swe wyrażenia dopóty, aż wyszło z nich, że zwycięstwa militarne dają jedyną podstawę do rokowań o pokój. W ten sposób Dr Kuehlmann postawił sukces Rzeszy na ostrzu miecza, tak jak tego domagają się aneksyoniści. Odwrót był zupełny. Czy zadowolni on wszechniemców, to rzecz inna. Grono to nie jest liczebnie silnie, lecz słabość cyfrową nadrabia nietylko apetytem Gargantuy i potęgą rzyczącego gardła, lecz także silnymi wpływami zakulisowymi, które wspierają się na Wielkiej Kwaterze Głównej, gdzie ostatecznie robi się nietylko niemiecką wojnę, ale i niemiecką politykę. Możliwem jest zatem, że rewokacya nie wiele Drowi Kuehlmannowi pomoże i że prędzej czy później połączy się z p. Bethmannem Hollwegiem w jego niedobrowolnym odpoczynku, który były kanclerz zawdzięcza niełasce u wszechniemców.

Przywykliśmy już do tego, że mowy niewielką w tej wojnie odgrywają rolę. Jeżeli zaś wpływ ich na losy świata jest równy zeru, to co do wpływu na wewnętrzne stosunki państw również wielkich złudzeń żywić nie można, zwłaszcza gdy idzie o Niemcy, gdzie opinia publiczna i parlament są bezsilnymi świadkami tego, co przeprowadza się bez nich, poza nimi i przeciw nim, gdy zajdzie potrzeba. „Parlamentaryzacya Niemiec“ dawno zniknęła w zapadni ich politycznego teatru. Spoczęła tam obok „demokratyzacyi“, której agonię oglądał właśnie świat, gdy junkrzy pruscy odrzucali równe prawo wyborcze do Sejmu. W mowie Dra Kuehlmanna znalazł się jednak pewien ustęp obchodzący Polaków jako symptom nastroju kół rządzących w kwestyi polskiej. Mianowicie Dr Kuehlmann wyraził się, że kwestya ta musi być rozwiązana przez Niemcy wprzód, nim zaczną się ogólne układy o pokój światowy. Warunek to interesujący zwłaszcza dla tego, że przy bliższem zbadaniu dość niełatwo zrozumieć cel, w jakim go się stawia.

Jeżeli bowiem pokój będzie „niemieckim“ tj. jeżeli będzie zawarty — jak marzą aneksyoniści — po „powaleniu na obie łopatki“ wszystkich przeciwników Niemiec, to kwestyę polską i tak rozwiąże zwycięsca według swego upodobania i według najlepszej dla siebie korzyści. Przypuszczając rozwiązanie przeciwne, trzebaby także sądzić, że wszelkie załatwienia kwestyi polskiej, unormowane przed ostatecznymi układami powszechnymi, będą uważane za prowizoryum i ulegną modyfikacyi takiej, jaką uzna znów za właściwą strona przeciwna. A nawet gdyby pokój miał być kompromisowym i gdyby zawierano go na zasadzie wzajemnych ustępstw, to również musi się przyjąć za pewne, że kwestya polska będzie przedmiotem obrad międzynarodowych, gdyż wówczas obydwie strony układają się na równych prawach i obydwie starają się uzyskać jak największe korzyści dla swych interesów. Niema zaś dwóch zdań, że sprawa polska, dla państw centralnych niezmiernie ważna, ma i dla koalicyi znaczenie doniosłe. Tem trudniej przypuścić, aby, w razie układów na podstawie kompromisu, zgodziła się strona przeciwna na wyłączenie kwestyi polskiej od rokowań, a to na podstawie fikcyi „samostanowienia“, wykonanego w ten czy w inny sposób. Sprawa estońska, finlandzka, kurlandzka, ukraińska również nie znajdą się poza nawiasem wzajemnych targów i ustępstw, jeżeli oczywiście układy będą toczyły się w takiej sytuacyi ogólnej, która dopuści oba dzisiaj walczące kompleksy do równorzędnego mniejwięcej głosu.

Jeżeli jednak opinia polska nie dość dobrze rozumie akcent, jaki Dr Kuehlmann kładzie na konieczności załatwienia sprawy polskiej przed kongresem pokojowym, to kto wie, czy opinia austryacka nie powinna się nad tym jego pośpiechem zastanowić i to dość głęboko. Każdy kto patrzy jaśniej, rozumie, jaką jest dzisiaj sytuacya Niemiec w stosunku do Austryi. — Dr Kuehlmann postępowałby jak dobry dyplomata, gdyby chciał to położenie wykorzystać jak najgruntowniej na korzyść państwa, które reprezentuje. Dr Kuehlmann zdaje sobie niezawodnie sprawę z tego, że koalicya może zająć przy obradach pokojowych inne stanowisko względem Austro-Węgier, niż względem Niemiec. Chwilowe nastroje, jakich właśnie jesteśmy świadkami, nie mogą zmienić zasadniczego kierunku, w jakim z natury rzeczy musi iść linia główna polityki koalicyi. Nie byłoby więc nic dziwnego w usiłowaniu Dra Kuehlmanna, aby przynajmniej ze strony Austryi zdobyć wyraz ostatecznej zgody na takie załatwienie sprawy polskiej, jakie odpowiadałoby najlepiej interesom Niemiec, a na którego kształcie ciążyłaby dzisiejsza sytuacya Rzeszy względem Austro-Węgier.

Jest to, jak zaznaczyć trzeba, sprawą wewnętrzną między Niemcami a Austro-Węgrami. Nie można wątpić, że znajduje ona w Wiedniu oczy i uszy tak baczne, jak na to zasługuje. Niezaprzeczalna międzynarodowość sprawy polskiej budzi w Berlinie obawy, które są zresztą łatwe do pojęcia.

We Wrocławiu rozpoczął swe czynności pod kierunkiem generała von Woyrscha „instytut wschodnio-europejski“, którego celem ma być badanie wschodu Europy, łącznie z Polską. Słynna niemiecka gruntowność dopiero teraz przystępuje do zaznajomienia się z najbliższem swem sąsiedztwem, o którego losach tymczasem dyplomacya niemiecka z całą swobodą rozstrzyga. Lepiej jednak późno, niż nigdy. Gdy przypomnimy sobie, że na początku wojny berliński „Vorwärts“ widział się zniewolonym pouczać swych rodaków, iż za wschodnią państwową granicą Prus nie zaczynają się jeszcze obszary właściwej Rosyi, to łatwo wyobrazić sobie, ile wdzięcznej pracy czeka „instytut wschodnio-europejski“ we Wrocławiu. Km.

Z KRONIKI POLITYCZNEJ.

W Radzie Stanu ukonstytuował się nowy klub pod nazwą „Klub Zjednoczenia Narodowego“. Utworzyła go pewna grupa członków Klubu międzypartyjnego. Zadaniem nowego Klubu jest szczególnie obrona interesów szerokich warstw ludności wiejskiej i robotniczej. Prezesem jest p. Błażej Krzykowski, wiceprezesami p. Antoni Marylski i Jan Kosior.

Urlopy dla żołnierzy, znajdujących się na froncie, były we Francyi wstrzymane, od czasu ofenzywy marcowej niemieckiej. Obecnie, jak donoszą dzienniki, rozpoczęto udzielać ich na nowo z powodu licznego napływu wojsk amerykańskich, które luzują oddziały francuskie.

Parlament rumuński obraduje nad ustawą o naturalizacyi. Według projektu, obywatelem rumuńskim może zostać tylko taki obcy poddany, którego ojciec lub matka urodzili się w Rumunii. Prasa żydowska całego świata podniosła przeciw temu protest. Syoniści amerykańscy wystosowali do prezydenta Wilsona petycyę, aby wniósł sprzeciw do rządu rumuńskiego. Widocznie żydzi z różnych krajów, zwłaszcza z Rosyi, przygotowują się na masową inwazyę do Rumunii.

W przesileniu.

Wiedeń, 30 czerwca.

„Polityka rządu Seidlera a z nią i polityka przywódców parlamentarnych niemieckich zakończyła się ostatecznie tem, czem zakończyć się musiała. Gabinet Seidlera stracił zaufanie Izby, o które zawsze walczył, a którego nigdy w pełni nie posiadał. We walce zaś rządu o większość, stronnictwa niemieckie przez to, że szły nie z państwem, lecz z rządem, a nadto, że nie tylko głosowały za rządem, lecz i walczyły w obronie Dra Seidlera, a tem samem wzięły na się odium ciążące na osobie premiera, stanęły w tem ostrzejszem przeciwieństwie do innych stronnictw“.

W sposób powyższy biada na łamach „Fremdenblattu“ pewien Niemiec austryacki, zastanawiając się nad skutkami polityki niemieckiej w Austryi. Przeciwstawiając powyższe słowa objawom radości, którą równocześnie inne dzienniki wiedeńskie z racyi pozostania Dra Seidlera w urzędowaniu odczuły, dojść trzeba do wniosku, że są jeszcze i Niemcy, którzy w przedłużeniu ostatniego przesilenia gabinetowego nie tylko nie widzą zwycięstwa niemieckiego, lecz przeciwnie dopatrują się w niem raczej klęski. Tym białym krukom w obozie niemieckim trudno odmówić racyi. Jeśli premier pozornie zatryumfował, to stronnictwa niemieckie nie mają najmniejszego powodu twierdzić, że również tryumfować mogą, skoro opowiedziały się za osobą Dra Seidlera.

Oba pisma odręczne monarchy, które ukazały się z racyi ostatniego przesilenia gabinetowego, stanowić muszą najwłaściwsze tło obrazu utrwalającego całokształt przesilenia. Na tem tle pobudki i cele osób działających ukażą się w właściwem zabarwieniu. Jeśli monarcha w swem pierwszem piśmie powiada, że jest jego wolą utrzymać pełen ufności stosunek z temi stronnictwami, które dotąd występywały bezwarunkowo za interesami państwa, to niechaj wstanie największy wróg Polaków i przytoczy z histo-

---

ROMAIN ROLLAND.

Z literatury wojennej Niemiec

Znakomity myśliciel francuski, autor „Jean Christophe“, omawia temat powyższy, rzucając szereg głębokich uwag. Powtarzamy je za „Maskami“, w tłomaczeniu p. St. Jawornickiego.

Od początku wojny intelektualiści dużo dawali powodów do mówienia o sobie i to z rozmaitych przyczyn, tak, że możnaby sądzić, że ta wojna, to ich wojna, bo tak namiętnie nią się zajęli. Zdaje mi się jednak, że nie dosyć zwrócono uwagi na to, że, z małymi wyjątkami, słyszy się przeważnie głosy generacyi dawniejszej, więc głosy profesorów Akademii i szkół wyższych, uznanych poetów, wysłużonych bojowników sztuki i nauki, starej gwardyi literatury, sztuk i wiedzy. Jeżeli chodzi o Francyę, wytłomaczenie tego zjawiska jest łatwe. Wszyscy zdolni do noszenia broni nie mówią, ale działają. Inaczej jest w Niemczech, gdzie jak zobaczymy z przyczyn, od których podania powstrzymam się, wielka część młodzieży piszącej została w domu i nie przestała w dalszym ciągu ogłaszać swych dzieł. Nawet ci, co są na froncie, znajdują czas na wysyłanie do redakcyi artykułów i poezyi, bo grafomania w Niemczech jest silna. Wydaje mi się rzeczą pożyteczną poznać kierunki i prądy, panujące w tej młodej literaturze intellektualnej Niemiec. Ocenę artystycznej wartości tych dzieł pozostawiam na drugim planie, szukając głównie danych o współczesnej myśli niemieckiej.

Jest to fakt, stwierdzony we wszystkich krajach, że najbardziej płomienne, najwięcej egzaltowane uczucia wojenne objawiły się u literatów, którzy przebyli il mezzo del cammino. Kiedyindziej będziemy szukać przyczyny tego faktu. Na razie wystarcza nam to stwierdzić, jeden raz więcej u pisarzy niemieckich. Prawie wszyscy poeci znani i uznani, wszyscy bogaci w lata i wawrzyny, skoro tylko wojna wybuchła, zostali, jak pióro, uniesieni zapałem wojennym. Dehmel, nieprzyjaciel wojny, a przyjaciel wszystkich ludzi, Dehmel, który jak sam mówił, nie wiedział, któremu z dziesięciu narodów zawdzięcza swój mózg, wielkim głosem zawodzi pieśni bitewne (Schlachtenlieder i pieśni o sztandarze (Fahnenlieder), wyzywa nieprzyjaciela, opiewa śmierć i sam ją zadaje. W pięćdziesiątym pierwszym roku życia uczy się robić bronią i zaciąga się do wojska przeciw Rosyi. Gerhard Hauptmann, „poeta miłości śród ludzi“, jak nazwał go Fritz v. Unruh, otrząsa się ze swej „neurastenii“ etycznej, aby zachęcić ludzi do „żniwa tego zboża, co ocieka krwią“. Frank Wedekind gwałtownie powstaje przeciw caryzmowi, Lissauer przeciw Anglii, Arno Holz majaczy w obłędzie wściekłości, Petzold chciałby być we wszystkich kulach wchodzących w serce nieprzyjaciół, a Ryszard Nordhausen śpiewa pieśni na cześć czterdziestodwucentymetrowego moździerza.

U młodych z początku objawiał się ten sam zapał walki. Wielu jednak szybko go utraciło. pod wpływem cierpień, które sami przebyli, albo też innym zadali. Fritz v. Unruh, który jako ułan, wstępuje do wojska i wyrusza z okrzykiem „Paryż. Paryż jest naszym celem“, we wrześniu nad Eną, pisze utwór Der Lamm (Baranek): „Baranku Boży, widziałem twój bolesny wzrok. Przynieś nam pokój i odpoczynek, jak najprędzej zwól nam wnijść do nieba miłości i ożyw zmarłych!“ Tenże Fritz v. Unruh, już jako porucznik ułanów na froncie zachodnim ogłasza sceny dramatyczne wierszem i prozą, które ukazały się p. t.: Przed rozstrzygnięciem (Vor Entscheidung).

Jest to poemat dramatyczny, w którym autor przedstawił swoje własne wrażenia i przejścia moralne. Bohater, który tak, jak i on, jest oficerem ułanów, przebywa w rozmaitych środowiskach wojny i wszędzie z powodu swej natury, wolnej od namiętności zabijania, odczuwa boleśnie okropność wojny i śmiertelnie z powodu tego cierpi, wszędzie czuje się obcym. Sceny pokazują okopy pełne krwi i błota, gdzie żołnierze niemieccy, jak zwierzęta w rzeźni umierają, albo też będą umierać z przekleństwem na ustach — i oficerów, którzy wokoło 42-centymetrowego moździerza tak długo piją szampana, aż padają, znużeni snem i zmęczeniem. Oto jeden z tych, którzy czekają pod ogniem karabinów maszynowych, mężczyzna trzydziestoletni, mówi: „Za frontem cieszą się i oblewają każde zwycięstwo. Posyłają nas na śmierć, jak bydło na rzeź i mówią: „To jest wojna!“ Gdy się wojna skończy, to będą umieli chytrze się wykręcić. Przez trzy lata będą się o nas starać, ale jeszcze pierwszy inwalida nie osiwieje, a już będą się wyśmiewać z jego kalectwa“.

Rudolf Leonhard, który na początku zachwycał się wojną i bił się z zapałem, on także, kiedy po pewnym czasie, odczytuje zbiór swych wierszy, pisze na pierwszej stropie: „Pisane w obłędzie pierwszych tygodni. Szał minął, siła została. Znowu zapanujemy nad sobą i będziemy się kochać“. Poeci nieznani objawiają się światu, krzykiem współczucia z głębi swych rozdartych serc. Andrea Fram, który pozostał w domu, boleje, że nie cierpi tyle, co tysiące innych, którzy umierają: „Cała twoja miłość, całe twoje cierpienie, i najgorętsze życzenie, by stać się pożytecznym — nie osłodzi ostatniej chwili jednemu z tych, co tam, na polach walk, konają...“ Ludwik Marek ugina się pod „widmem każdej chwili“.

> Menschen in Not...
> Brüder dir Tot...
> Krieg ist im Land...

Poeta, piszący pod pseudonimem Dra Owglassa, ku uczczeniu 70-letniej rocznicy Nietschego, proponuje Niemcom nowy ideał: „nie nadczłowiek, ale przynajmniej... człowiek!“ — Ten ideał urzeczywistnia Franciszek Werfel w swoich wstrząsających poematach i bólach całej ludzkości, w których znajdują wyraz te dwie rzeczy wspólne całej ludzkości, tj. nędza i śmierć, „wszystkich nas, więcej niż wspólność słów i czynów, wszystkich nas więcej łączy spojrzenie, które gaśnie, śmiertelne posłanie i śmiertelna rozpacz, kiedy człowiek umiera. Czy chylisz się przed możnym, czy drżysz nad słodką twarzą, którą kochasz, czy bezwzględnie ścigasz wroga... uprzytomnij sobie naprzód, oh dobrze uprzytomnij sobie naprzód wzrok, który gaśnie, straszliwe rzężenie, zaschłe usta i skurcze rąk, ostatnie chwile w samotności, czoło zroszone nędzą i potem... Bądź dobrym... Czułość jest mądrością, łagodność jest rozumem... („Hohe Gemeinschaft“) — Wszyscy jesteśmy obcy na ziemi i umierający, aby się połączyć... („Fremde sind wir auf der Erde Alle“).

(Ciąg dalszy nastąpi.)

tył parlamentu austr[illegible]ckiego choćby jeden jedyny przypadek, stwierdzający, że Koło polskie działało przeciw interesom państwa. Takiego przykładu nikt przytoczyć nie może. Nawet po traktacie brzeskim, nawet wobec gabinetu Dra Seidlera, Koło polskie li[illegible] te wśród największych trudności u[illegible]tymało. Mogło więc słusznie oczekiwać, że premier otrzymawszy w dniu 23. [illegible] w [illegible] b. r. polecenie „rozpatrzenia wszelkich możliwości, jakby można zapewnić załatwienie spraw publicznych na drodze parlamentarnej" — zastanowi się nasamprzód szczerze nad właściwym powodem uchwał krakowskich.

Gołosłowne obietnice rządu, czynione Kołu polskiemu systemem wyroczni [illegible], wzmocnić tylko musiały posłów polskich w przekonaniu, że moc tajnego układu wytknęła drogę rządowi, która reprezentacyi polskiej nie zawiedzie na stronę premiera. Nagonka prasy wiedeńskiej dopowiedziała resztę. Z niej Polacy dowiedzieli się, że ich wyobrażenia o państwie i jego interesach odbiegają daleko od ideału konieczności państwowych, jak ukształtował się w głowach panów Waldnerów, Teuflów, Hummerów i im podobnych.

Ucieleśnić pojęcie państwa i jego interesów w osobie Dra Seidlera, jak to uczynili panowie z obozu niemieckiego, to rzeczywiście trud daremny. Z takiego związku zrodzić się mógł w Austryi tylko § 14, którym grożono Polakom na wypadek, jeśli nie zmodernizują na sposób niemiecki swych pojęć o państwie i jego potrzebach.

Wolą niezłomną korony — czytamy w piśmie ostatniem monarchy — jest, by w parlamentarnej formie rządów nie nastąpiła żadna przerwa. Dlatego cesarz zwołuje Radę państwa, mimo, że nie zażegnano trudności, które spowodowały dymisyę gabinetu Dra Seidlera i chociaż Dr Seidler nadal na dotychczasowem stanowisku pozostaje. Za zwołaniem parlamentu opowiedziało się przedewszystkiem Koło polskie, protestując równocześnie przeciw wszelkim zakusom rządu co do § 14 i domagając się z całym naciskiem, aby konstytucyjny porządek w państwie w całej pełni był zachowany. Zestawiając na tle obu pism monarszych dążenia Koła polskiego z tem, do czego zmierzał premier i jego niemiecko-ukraińska gwardya, trzeba teraz zapytać: a co będzie dalej? —ag.—

O podniesienie produkcyi rolnej.

Gospodarka niemiecka kieruje się pod naciskiem konieczności wojennych ku takiemu wzmożeniu produkcyi, aby zbliżyć się do ideału „samostarczalności". Duży wysiłek podjęto zwłaszcza w kierunku podniesienia produkcyi rolnej.

Rolnicy niemieccy rozwinęli w ostatnich czasach gorączkową działalność naukową w kierunku opracowania zasad przyszłych melioracyi rolnych. Według ich obliczeń można w samych Niemczech przez stosowne melioracye oddać pod uprawę około 4 miliony ha nieużytków, a to bądź przez nawodnienia, bądź przez odwodnienia. Przy równoczesnem podniesieniu intensywności rolnictwa spodziewają się rolnicy niemieccy wyprodukować środków żywności na 100 milionów zaludnienia.

Ciekawy przykład jak racyonalna parcelacya powiększyć może wydatność ziemi przytacza p. Kurth w „Kosmosie". Majątek ziemski obszaru 743 ha., który uchodził, za dobrze prowadzony i zagospodarowany i cieszył się piękną wydatnością, został w roku 1908 rozdzielony na 64 włości rentowych od 4 do przeszło 25 ha i mały folwark. W następstwie już po 2 latach okazało się, że na tym obszarze podniosła się ilość koni z 60 na 100, bydła rogatego 230 na 452, nierogacizny 126 na 1102 sztuki, ilość drobiu urosła więcej jak 20-krotnie. Dochód ze sprzedaży bydła powiększył się o 100.000 marek, również znacznie powiększyły się ilości sprzedanego mleka, masła i t. d. Wydatek żyta był większy o 6.034 q., owsa o 2.381 q., jęczmienia o 1.600 q., ziemniaków o 26.633 q. Jedynie pszenica ustępująca miejsca ziemniakom wykazała zmniejszenie produkcyi o 3.282 q.

Przewyżka produktów osiągnięta wskutek parcelacyi przedstawiała przy zbożu 8.100 mk., przy ziemniakach 93.045 mk. — Przed parcelacyą żyło na majątku 152 osoby, po parcelacyi 452 osoby. Rezultaty te nie uprawniają naturalnie do stawiania postulatu skasowania całej wielkiej własności, wskazują one jedynie na to, jak w pewnych warunkach parcelacya podwoić może wydatność ziemi przy intensywnej gospodarce.

MAŁY FELJETON.

„Namiastki" w Ameryce.

Stany Zjednoczone, aczkolwiek tak zasobne, musiały w ostatnim czasie rzucić na swój targ wewnętrzny trochę „namiastków" żywnościowych. Bianowicie Ameryka, przyjąwszy na siebie zaopatrywanie sprzymierzeńców w różne produkta jadalne, musi ograniczyć się sama, a to otwiera pole „ersatzom".

W pierwszym rzędzie znalazł się chleb. Niema oczywiście mowy o pieczywie z przymieszką trocin, wyki, sitowia, fasoli, dzikich kasztanów i t. d. Niemniej chleb amerykański znacznie zmienił skład w stosunku do przedwojennych przysmaków. Czystej pszenej bułki, ani żytniego chleba prawie nie dostanie. Natomiast piekarze wyrabiają t. zw. „chleb zwyciestwa", z mąki żytniej lub pszennej, z dodatkiem mąki ryżowej, kartoflanej, jęczmiennej lub owsianej. Czasem dodaje się mąkę z bananów, kukurudziankę lub grochową. Chleb taki jest bardzo smaczny i cieszy się ogromnem powodzeniem. Używanie go stało się powszechnem, gdyż prezydent Stanów zaapelował do ludności, aby oszczędzała ziarna i mąki, gdyż Ameryka musi dostarczyć bardzo wiele tych produktów swym sprzemierzeńcom. Apel odniósł nadspodziewany rezultat, dostawy do Anglii i Francyi mogły być uskutecznione na czas w obiecanej ilości. Prócz tego otrzymuje obficie mąkę amerykańską Szwajcarya, Norwegia, Holandya, Szwecya i Włochy.

Niektóre osoby nie mogą jednak przyzwyczaić sie do owego mieszanego chleba. To też wielu konsumentów nie je wcale. Obfitego „ersatzu" dostarcza im kasza, ryż, mamałyga i ziemniaki, co wszystko jest w ilości niczem nieograniczonej, a po cenach przedwojennych. Niektóre towary, np. kartofle, jeszcze spadły w cenie w stosunku do roku 1914.

Trudniej było poradzić sobie z brakiem tłuszczu, powstałym wskutek zaopatrywania sprzeymierzeńców europejskich. Tutaj energia amerykańska święciła tryumfy, gdyż owe „namiastki" tłuszczu okazały się świetnymi. Na pierwszem miejscu znalazło się oczywiście sztuczne masło z orzechów kokosowych, świetne i tanie, znane zresztą i w Europie przed wojną jako „masło palmowe", „Palmin", „Kunerol" i inne liche przeważnie przetwory, którz z amerykańskimi równać się nie mogły. przysmakiem, ulubionym przez dzieci, są ciasteczka ryżowe z bitą śmietaną kokosową, do której dodaje się trochę skondensowanego mleka przy fabrykacyi.

Zamiast oliwy z oliwek, mają Amerykanie oliwę z bawełny, z kukurudzy i t. zw. orzeszków brazylijskich. Dwa te ostatnie płody: kukurudza i orzeszki bazylijskie, znajdują się w olbzymiej ilości, dastarczają masy „namiastków" [illegible] smacznych i co na ważniejsza niezwykle tanich. Z kukurudzy otrzymuje się znaną i u nas mąkę, ponadto syrop słodki, który zastępuje cukier, zwłaszcza w kuchni, olej, wreszcie spirytus wyborny na wódki. Liście kukurudzy używa się na paszę dla bydła i trzody. Orzeszki brazylijskie przerabia się na na oliwę, mąkę, na masło, to ostatnie cieszy się szczególniejszym sukcesem. Orzeszkami tuczy się świetnie bydło rogate, zaś trzoda chlewna tyje na nich niezwykle szybko.

Wspomnieliśmy o cukrze. W Ameryce go brak, gdyż olbrzymie ilości zostały wytransportowane do Europy, dla koaliantów. Sacharyny rząd amerykański nie dopuszcza do obiegu wcale, natomiast jest w handlu prawie nadmiar miodu, oraz wspomnianego już syropu z kukurudzy.

„Namiastkami" zajął się już i humor amerykański. W jednem z pism odzywa się ktoś, widocznie świadomy, w takie słowa:

— Powiadają, że teraz żywimy się w znacznej części wytworami sztucznymi. Bardzo wierzę. Ale czemu dzisiaj dopiero o tem się mówi? Przed wojną nie było inaczej. Ile kawy dostawaliśmy w naszej kawie. Ile żyta w chlebie? W jednym ze Stanów oddawano się od wielu lat fabrykacyi gałki muszkatułowej, w której nie było ani śladu tego produktu, natomiast węgiel, trociny i inne tym podobne ingredyencye w obfitości i najlepszym gatunku. Sztuczne jedzenie, to dla nas nie nowość.

Sceptyk nowojorski ma z pewnością racyę. Ale to samo działo się nietylko w Ameryce. Fałszowanie środków spożywczych było osobną gałezią zarobkowania w „starym kraju", jak świadczą zakłady badania środków spożywczych, istniejące w Europie od pół wieku z górą. Dzisiaj zaś Europa centralna żywi się „namiastkami", których skład jest prawie z reguły tajemnica, natomiast wartość spożywcza aż nadto jawną.

Czas odnowić przedpłatę!

Czeki i przekazy pocztowe potrzebują obecnie około dwóch tygodni na dojście od Prenumeratorów do administracyi naszego dziennika.

Wobec tego upraszamy o odnawianie przedpłaty na kwartał trzeci zawczasu.

KRONIKA.

WTOREK 2 Otona	
	Wschód słońca o godz. 3 37 r.
	Zachód „ „ 7·51 w.
	Długość dnia godz. 16 m. 17.

Z miasta.

DESZCZE. Wczoraj przez dzień cały padał gęsty deszcz, chwilami zamieniając się w ulewę. Na ulicach niebrukowanych powstały kałuże, obfite błoto pokryło tory jezdne, na chodnikach betonowych, nierówno ułożonych i na asfalcie potworzyły się gdzieniegdzie małe jeziorka. Stan wody na Wiśle podniósł się; znać na nim dopływ wód górskich, które musiały po wczorajszym deszczu wezbrać. Jeśliby deszcz nie ustał, mogą, zwłaszcza w górskich okolicach, nastąpić wylewy. Po skutkach posuchy rolnik, kto wie, czy nie dozna nowej klęski, z powodu nagłych i nadmiernych opadów deszczowych.

SEZON TEATRÓW MIEJSKICH W KRYNICY. Jak wiadomo, zespół dramatu naszej drugiej sceny wyjeżdża pod wodzą reżysera Ludwika Czarnowskiego na sezon letni do Krynicy, gdzie bawić będzie do drugiej połowy sierpnia b. r., przywożąc ze sobą najświeższe nowości repertuarowe obu scen miejskich.

Grane będą w tym czasie sztuki: „Wesele Fonsia" i „Jadzia wdowa" Br. Ruszkowskiego; „Moralność pani Dulskiej", „Żabusia", „Panna Maliczewska" G. Zapolskiej; „Gra serc" Kiedrzyńskiego; „Pan Geldhab" i „Śluby panieńskie" A. hr. Fredry; „Zawód" Szukiewicza; „Popychadło" Szutkiewicza; „W małym domku" T. Rittnera; „Pani prezesowa" Caillaveta i Fleurs'a; „Szalona dziewczyna" Bataille'a; „Głuszec" i „Kłopoty pana Hamelbeina" St. Krzywoszewskiego; „Dom otwarty", „Klub kawalerów", „Grube ryby" M. Bałuckiego; „Rokowania pokojowe" B. Winawera; „Szach i mat" J. Blizińskiego; „Nigdy zapóźno" H. Bernsteina; „Panna służąca" A. Henneanina; „Zagadkowa dama" R. Bracca, występy pp. Ireny Solskiej-Grosserowej, Włodzimierza Kosińskiego, Zyg. Nowakowskiego, następne „Niebieski lis", występy Wandy Jarszewskiej i Maryana Jednowskiego, występy Konstancyi Bednarzewskiej i Ferdynanda Feldmana, Mili Kamińskiej i Wład. Żarskiego w „Klubie kawalerów" i „Głuszczu", cały szereg nowości i gościnnych występów tak w dziale dramatu, jak i operetki z występami Heleny Miłowskiej, Henryka Milera i Andrzeja Lelewicza.

Zespół tworzą obok wymienionych gości pp.: Halina Bilińska, Emilia Czajkowska, Jadwiga Czechowska, Helena Czarnecka, Emelia Kolman, Józefa Modzelewska, Józefina Wielgard, Janina Urbanowicz, Ada Zawiejska, Ignacy Berski, Zyg. Biesiadecki, Robert Boehlke, Ludwik Czarnowski, Eug. Kalinowski, Kazimierz Korecki, Kazim. Kijowski, Jan Kucharski, Wacław Kolwas, Wład. Konarski, Maryan Senowski, Leszek Stępowski i in.

Kierownikiem sezonu letniego w Krynicy jest reż. L. Czarnowski, rozpoczynający działalność swej imprezy inauguracyjnem przedstawieniem w dniu 4 lipca, w którym wystawiona będzie staropolska komedya J. I. Kraszewskiego — „Miód kasztelański".

WYCIECZKI W KRAKOWIE. Przez dwa dni świąt bawiły w Krakowie liczne wycieczki młodzieży z Galicyi i Królestwa. Z Kielc przybyła młodzież szkoły realnej w strojach skautowych. Bardzo licznie przybyła wycieczka górali z powiatu nowotarskiego pod kierunkiem ks. Suchonia. Dziewczęta były ubrane malowniczo, a chłopcy w pięknych góralskich strojach. Wycieczki zwiedziły muzea, Zamek królewski na Wawelu, katedrę, kościół N. P. Maryi i inne osobliwości miasta.

ŚWIEŻE RYBY MORSKIE. W przyszłym tygodniu nadejdzie do Krakowa wagon świeżych ryb morskich, których poprzednie transporty cieszyły się tak wielkim pokupem wśród publiczności tutejszej. Konsumy, oraz handle, któreby pragnęły zająć się sprzedażą tych ryb, zechcą zgłosić się bezzwłocznie w galicyjskim miejskim wojennym Zakładzie kredytowym, Rynek 34 (oddział aprowizacyjny).

ŻĄDANIA POCZTOWCÓW. Aprowizacya funkcyonaryuszy poczt i telegraf. pozostawia wiele do życzenia. Dostawy dla konsumu są tak małe, że żadną miarą nie mogą pokryć potrzeb rodzin pocztowców, w liczbie 5000 osób. Z tego powodu zwracali się już do dyrektora poczty krakowskiej, p. Nikodemowicza, inspektora poczt br. Dormusa, do gen. dyrektora poczt Hocheizla i prezydenta poczt dla Galicyi Schiffnera. Rezultatem starań była obietnica przysłania do rozdziału wagonu fasoli, niestety jednak, mimo, że już dużo czasu minęło, fasola ta nie przyszła. Wobec tego wczoraj rano deputacya służby pocztowej udała się znowu do dyr. Nikodemowicza i bar. Dormusa, przedstawiając ciężkie położenie, w jakiem znalazła się służba pocztowa krakowska i niemożliwość sprawnego pełnienia służby wobec głodu. Po wysłuchaniu dylegacyi obaj przełożeni zapowiedzieli energiczne starania o uwzględnienie słusznych żądań funkcyonaryuszy.

WŁAMANIE. Przed paru dniami, jak donosiliśmy, nieznani sprawcy włamali się do sklepu zegarmistrza i jubilera Cyankiewicza przy ul. Sławkowskej i zrabowali zegarków, łańcuszków i t. p. za kwotę około 29.000 koron. Obecnie insp. Schimsheimerowi, przy pomocy innych inspektorów, udało się wyśledzić i aresztować sprawców w osobach Chylika, lat 28, Wojc. Frączka, l. 28, Józefa Starzeka, l. 24, Feliksa Sawita, l. 28, Józefa Miśkiewicza, l. 60, Ant. Miceusza, l. 24 i Gersona Hersteina, l. 23. Część skradzionych przedmiotów od nich odebrano. Dalsze dochodzenia w toku.

ARESZTOWANIE KIESZONKOWCA. Wczoraj przychwycono niejakiego Józefa Leśniaka, lat 17, podczas ogromnie uprzejmego i pełnego galanteryi pomagania damom przy wsiadaniu do tramwaju na jednym z przystanków w Rynku głównym; jednej skradł przy tej czynności pugilares z kwotą 150 koron, drugiej z kwotą 60 koron.

Z KRONIKI POLICYJNEJ. Organa policyi aresztowały za kradzież krowy i jałówki jednemu z obywateli zwierzynieckich dezertera, Józefa Filę. — Aresztowano służącą Zofię Wykręt za kradzież pościeli bielizny na szkodę służbodawcy, wartości 1200 kor. — Na dworcu towarowym aresztowano dwóch robotników kolejowych, Włodz. Szewczyka i Wojciecha Leśniaka, za kradzież tytoniu z wagonów towarowych.

Z Polski i ze świata.

DELEGACI LWOWA NA PROCES LEGIONISTÓW. Na ostatniem posiedzeniu lwowskiej Rady miejskiej zast. komisarza rządowego Dr Chlamtacz zawiadomił Radę, że na odbytem posiedzeniu delegatów Rady uchwalono wysyłać co pewien czas delegatów na proces legionistów w Marmarosz Sziget. Pierwsza delegacya, złożona z pp. Bolesława Łowickiego i Dr Wereszczyńskiego uda się na Węgry prawdopodobnie z początkiem tego tygodnia. Następnie pojadą rr. Sawczyński i Schneider, w końcu rr. Włodzimirski i Terenkoczy. Rada wśród oklasków aprobowała to postanowienie.

KAPITUŁA GENERALNA SŁUŻEBNICZEK N. P. MARYI W STAREJ WSI. Dnia 19 b. m. odbyła się w Starej Wsi, pod przewodnictwem ks. biskupa przemyskiego Pelczara, Kapituła generalna Służebniczek N. P. Maryi, na której generalną przełożoną tegoż Zgromadzenia wybraną została Siostra Eleonora Jankiewiczówna.

BUDOWA WODOCIĄGÓW W PRZEMYŚLU. Na ostatniem posiedzeniu Rady przybocznej zakomunikował Dr Błażewski, że budowa wodociągów postępuje, jak na wojenne stosunki, normalnie, wobec tego jest nadzieja, że wodociąg miejski przed zimą oddany zostanie do użytku publicznego. Swoją drogą budowa tego wodociągu niema szczęścia. W roku ubiegłym ustalony był termin ukończenia budowy na koniec sierpnia, a jednak przesunięto go o rok przeszło. Użycie wszelkich możliwych wpływów, zmierzających do ułatwienia gminie dokończenia budowy w bieżącym roku za wszelką cenę byłoby bardzo wskazane, bo miasto obecnie bardzo cierpi z powodu braku wody w studniach.

Z GORLIC piszą nam: W mieście naszem zauważono, że od dłuższego czasu „niewiadomi sprawcy" okradają piwnice i sklepy, oraz dopuszczają się nieraz rabunku na przechodniach. I tak: niedawno skradziono jednemu z tutejszych mieszkańców znaczny zapas wina, a zdarzyło się nawet, że pewnemu urzędnikowi wyrwał jakiś zuchwały rabuś portfel, w którym było kilkanaście tysięcy koron w papierach. Czyn ten tembardziej jest godzien napiętnowania, ileże sprawca dokonał go w dzień, a nie pod osłoną nocy. Z zapasu tytoniu, który przeznaczono dla gorlickiej trafiki, będącej własnością „Kółka rolniczego", skradziono podczas transportu pakę, zawierającą 1000 paczek tytoniu po 3 korony, znaczną ilość papierosów i tytoniu fajkowego. — Dyrekcya Tow. zaliczkowego zmieniła stopę procentową z $4^1/_2$ na $3^1/_2$ odsetek od wkładek, od pożyczek zaś z siedmiu na sześć procent, od pożyczek zaległych natomiast pozostaje stopa procentowa bez zmiany. Zmarł tu Teofil Wygrzywalski, długoletni członek Rady miejskiej, przeżywszy 81 lat.

NOWE REKWIZYCYE. W „Gaz. Podhal." czytamy: Jakiem prawem poszukujący dezerterów oddział żołnierzy rozkazał mieszkańcom Brzegów dostarczyć bez wynagrodzenia 100 jaj, 8 litrów masła i 12 litrów mleka i dlaczego żandarm, prowadzący ten oddział, będąc tłómaczem między żołnierzami niemieckiej narodowości a wójtem, nie sprzeciwił się tym żądaniom, popartym ponadto groźną postawą miłych gości? Chyba znane są przepisy, kiedy i jak wolno rekwirować. Wogóle gorliwość w poszukiwaniu dezerterów jest powodem licznych zdumiewających operacyj wojennych, jak wybicie szyb w domu p. Różańskiego w Nowym Targu przy ul. Waksmundzkiej, szturm do domu p. Pawlikowskiego przy tejże ulicy, oblężenie chałupy na Kowańcu, połączone ze zniszczeniem urządzeń domowych, wreszcie chęć używania ludności cywilnej do służby bez broni w roli przewodników w nieznanych gościom okolicach. Ludność udaje się do p. starosty z prośbą o wzięcie jej w opiekę i nie wątpi, że energia naczelnika powiatu ukróci samowolę wojowników.

BRAK SIANA W NASTĘPNYM ROKU. Rozpoczęte sianokosy w Cieszyńskiem nie zapowiadają dotąd lepszych wyników, niż zeszłoroczne. Koniczyny są krótkie i rzadkie. Rolnicy obliczają, że siana będzie naogół od 15—40 procent zwykłych zbiorów.

KORONY NA KOPY. W „Gaz. Podhal." czytamy: W ubiegłym tygodniu zgłosiła się do pewnego mieszkańca Nowego Targu wiejska kobieta ze sporem zawiniątkiem w ręce. Po rozwinięciu płachty ukazała się zdumionemu obywatelowi ogromna ilość papierowej monety austryackiej w najrozmaitszych rodzajach. Banknoty były starannie poukładane w stosy i powiązane sznurkami po sześćdziesiąt sztuk w jednej kupce. „Zrachujcie mi to, panie — rzekła kobieta — kielo to tego będzie razem, bo ja nie zdolem. Na kopy jek pieknie zrachowała i każdę kopę powiązała szpagatem, to wam łacniej będzie, ja nie zwyczajna rachować. Razem było tego wszystkiego kilkanaście tysięcy koron.

ZABICIE ŻOŁNIERZA. W czasie obławy na dezerterów we wsi Bukowina na Podhalu spotkał patrol rano na polanie Głodówce Kazimierza Pawlikowskiego, który, wróciwszy po 22 miesiącach z niewoli rosyjskiej, przedłużył sobie urlop o półtora miesiąca. Pawlikowski począł uciekać, wtedy patrulujący strzelił i ugodził go w bok, co spowodowało śmierć dezertera.

Z ŻABNA. Czytamy w „Piaście": Żandarm posterunku w Żabnie zabił na moście Wietrzychowskim żołnierza z Siedzinowic. Żołnierz ten przedłużył sobie urlop, ale przed żandarmem nie uciekał, tymczasem żandarm tego spokojnie stojącego żołnierza pchnął bagnetem w bok, a gdy żołnierz, śmiertelnie ranny, doszedł do domu i prosił o sprowadzenie mu księdza — żandarm jeszcze raz go, bezbronnego i umierającego, bagnetem przebił, poczem żołnierz, nie doczekawszy się księdza, padł trupem.

W 50 LAT PO MATURZE. B. uczniów gimnazyum tarnowskiego, którzy w lipcu 1868 roku złożyli w niem egzamin dojrzałości, uprasza o przysłanie swych adresów dyrekcya gimnazyum V w Krakowie.

KARY W KIJOWIE. Kijowski „Przegląd Polski" przynosi następujące zawiadomienie: Na zasadzie wyroków sądu polowego komendantury niemieckiej z dn. 11 czerwca 1918 r. skazani zostali: Maryanna Charczenkowa na trzy lata więzienia za to, że na targu skradła żołnierzowi niemieckiemu z kieszeni pugilares; czeladnk szewski, Simeon Nazarkin, na cztery lata więzienia za to, że w tramwaju skradł oficerowi niemieckiemu z kieszeni rewolwer; strażak Taras Słobodżaniuk — na śmierć za to, że zabił strażaka Wolkowskiego i brandmistrza Gałkiewicza; stolarz Denisenki — na trzy lata więzienia za to, że skradł jednemu żołnierzowi niemieckiemu z kieszeni pugilares i usiłował uczynić to drugiemu; szewc Manont — na dwa lata więzienia za to, że usiłował skraść z kieszeni żołnierza niemieckiego pugilares; włościanin Żurawlew — na dwa lata więzienia za to, że otwarcie nawoływał do obalenia rządu ukraińskiego i do zabicia wszystkich Niemców w jedną noc; buralista Werner Henrinkson — na jeden rok więzienia za to, że rzucił się na wartownika niemieckiego i znieważył go; b. oficer rosyjski Chrinik (Korotkow), który za usiłowanie zabójstwa Hruszewskiego, miał być sądzony, w drodze do sądu zastrzelony został przez eskortę przy usiłowaniu ucieczki.

GDZIE DOBRZE, JAK NIE PRZY ŻŁOBIE? Pod powyższym nagłówkiem donosi „Tageszfg. für Nahrungsmittel", co następuje: W Bernburgu skazał sąd za oszustwa w sprowadzaniu mięsa i wyrobów mięsnych bez kart nadburmistrza, tajnego radcę i posła do sejmu Leinwebera, dyrektora Steina i radcę miejskiego Ackermanna na kary pieniężne od 600 do 200 marek.

ARGENTYNA WYWOZI ZBOŻE DLA KOALICYI. „Times" donosi z Buenos Aires: Pomimo licznych strajków, przewieziono już przeszło połowę obowiązkowej sumy z 2,500.000 tonn zboża, jaką w przeciągu 4 miesięcy miano rządom koalicyi oddać. Obecność licznych okrętów koalicyi, które w różnych portach argentyńskich ładują zboże, jest najlepszym dowodem, że sprzymierzeńcy podołają przyjętym zobowiązaniom. Nieprzyjacielowi nie udało się skrępować i odciąć handlu argentyńskiego.

Zawiadomienia i komunikaty.

MIEJSCA W BURSIE IM. KS. SPISA. Bursa dla synów nauczycielskich im. ks. Dr St. Spisa w Krakowie, ul. Szujskiego l. 5. będzie miała w roku szk. 1918/19 35 miejsc do obsadzenia. Podania z dołączeniem ostatniego świadectwa szkolnego, dokładnego adresu, oraz znaczka pocztowego na odpowiedź, należy wnosić do zarządu w terminie do końca lipca. Warunki przyjęcia będą ogłoszone w połowie sierpnia b. r.

EGZAMIN DOJRZAŁOŚCI w pryw. seminaryum naucz. żensk. T. S. L. im. Fr. Preisendanza w Krakowie złożyły w bieżącym roku szkolnym następujące uczenice zakładu: Bajarkówna A., Balówna S., Buczkówna Z., Ciepielanka St., Czortówna M. (z odzn.), Ćwiokówna St., Deiblerówna M., Dickówna H., Flakówna J. (z odzn.), Goldbergerówna L. (z odzn.), Gollemhoferówna M., Grudzińska H., Henclówna M., Jankiewiczówna Zd., Jaroszówna M. (z odzn.), Kasperowska M., Kolasińska W., Konieczna S. (z odzn.), Kordasówna H. (z odzn.), Kurasiówna Z., Leśniakówna M., Małeska Eug., Matłaszkówna J., Mikulska Ant., Mroczkowska Jadw., Mroczkowska L., Murzańska Al. (z odzn.), Nytkówna J. (z odzn.), Pelkerówna Jadw., Pieczonkówna M., Regorowiczówna H. (z odzn.), Składzieniówna Genowefa, Smaczniakówna A. (z odzn.), Spilhaczkówna J. (z odzn.), Stefańska Anna, Szczepankówna M. (z odzn.), Talapkówna St. (z odzn.), Wawrykówna A., Wilczyńska Z., Woźnówna J.

EGZAMIN DOJRZAŁOŚCI w c. k. I. gimnazyum w Nowym Sączu odbył się w dniach 6., 7. i 8. czerwca br. pod przew. p. Dra Stanisława Klemensiewicza, dyrektora c. k. II. gimnazyum w Nowym Sączu. Świadectwo dojrzałości otrzymali: Angielski T., Białyk J., Summer-Brason L., Dortheimer D., Gliński J. (z odzn.), Jeleński T., Knnetowicz K., Kohmann St., Kubijowicz Wł. (z odzn.), Maczuga W. (z odzn.), Miczyński St. (z odzn.), Misiak T., Nowakowski A., Peller Ch. (z odzn.), Pełesz Wł., Golarczyk R., Sowiński W., Stabrawa J. (z odzn.), Stelmach A., Stuber Eug., Wąsowicz J. (z odzn.), Wójcik J. — Nie reprobowano żadnego ucznia.

MATURA SEMINAR. W PRADZE. Przed c. k. Komisyą egzaminacyjną w Pradze odbył się w d. 15. czerwca br. pod przew. c. k. inspektora Jana Rąba egzamin maturyczny seminaryjny. Do egzaminu zgłosiły się 3 kandydatki i wszystkie egzamin zdały, a mianowicie: Baranówna J. Matylda, Niewolakówna Br. (z odzn.), Spierer Ch.

KRAJOWA SZKOŁA SUKIENNICZA W RAKSZAWIE przyjmuje zapisy uczniów do dnia 15. sierpnia 1918 roku. Celem szkoły jest wykształcić uczniów na zawodowych sukienników, względnie czeladników tkackich. Nauka w szkole trwa lat 2. Zdolniejsi uczniowie mogą zostać na rok trzeci, celem dalszego wykształcenia na majstrów. Za roboty należycie wykonane w szkole otrzymują uczniowie premię. Przy szkole urządzona jest bursa, w której za dopłatą miesięcznie 30 koron, mogą uczniowie otrzymać całkowite utrzymanie. Biedniejsi mogą być zwolnieni częściowo lub całkowicie od tej opłaty, po przedłożeniu świadectwa ubóstwa. Warunki przyjęcia do szkoły: 1) ukończenie szkoły ludowej lub w inny sposób nabyte wiadomości w zakresie szkoły ludowej; 2) ukończony 14-ty rok życia; 3) uczeń musi być fizycznie rozwinięty.

PAKIETY DO POCZT POLOWYCH. Dyr. poczt komunikuje: Z dniem 22. czerwca została wysyłka pakietów prywatnych do poczty polowej Nr. 425 dopuszczoną, a do poczt polowych Nr. 120, 138, 150, 171, 193, 209, 243, 246, 290, 198, 365, 369, 379, 386, 391, 403, 407, 419, 421, 424, 435, 459, 465, 479, 492, 522, 547, 613, 627 wstrzymaną.

ZE SPORTU. Tłumy publiczności zaległy w oba święta boisko „Cracovii", by być świadkiem zwycięstwa naszej drużyny nad znakomitą wiedeńską drużyną „Simmering". Kombinacya drużyny krakowskiej wykazała rzadko spotykaną inteligencyę gry. Zwycięstwa 4:3 i 4:2 nie dają należytej oceny sił, gdyż biało-czerwoni zasłużyli na lepszy wynik cyfrowy. O ile nam wiadomo, warszawska „Polonia", odniósłszy w to święta zwycięstwo nad lwowską „Pogonią", zjedzie do Krakowa, by zmierzyć swe siły z mistrzowską dotąd „Cracovią".

NEKROLOGIA.

† Józef St. Kozioł, sędzia w Gorlicach, zmarł dnia 26 czerwca b. r., licząc lat 32. Pogrzeb odbył się w Ryczowie. Zaletami serca i charakteru zyskał sobie przedwcześnie zmarły sędzia gorącą sympatyę i szacunek wśród kolegów i szerokich kół obywatelstwa.

SKŁADKI ZŁOŻONE W ADMINISTRACYI „GŁOSU NARODU".

NA K. B. K.: Uczniowie filii gimn. św. Jacka zam. wieńca na trumnę śp. Prof. Janikowej 50 K; Uczenice II. kl. w Zatorze zam. kwiatów dla swego Dyr. w dzień imienin na biedne dzieci 10 K; J. S. sekr. „Cz. W." kara dobr. za niesp. ob. 5 K; J. S. J. Kosina, Sanok 13 K; J. Jajesnica, Niewodna 20 K; M. Luśniakowa, Sieniawa 5 K; K. W. 10 K;

P. Siwek 20 K; Pracownicy VIII. oddz. Dyr. kolej. w Krakowie, jako szóstą ratę pod reczn. 61.50 K; Ks. Wł. Kostrzewski, Kobylany 23 K; Winc. Miśka 25 K; Zam. kwiatów na trumnę śp. Dra T. Żebrawskiego E. Schnaydrowie 30 K i J. Schnayder 10 K.

NA SZKOŁY POLSKIE W ZIEMI CHEŁMSKIEJ I NA PODLASIU: Klasa I. a. i b. V. gimn. 26.15 K. kl. II. 5.75 K, kl. V. 53.40 K. kl. VI. 128.20, razem 213.50; Uczenice I., III. i IV-ej kl. szkoły wydz. SS. Boromeuszek w Łańcucie, jako cegiełkę wielkiego dzieła oświaty rodzimej 40 K; Żołnierze 4 komp. pp. tęcz. 14 00; Tad. Wronka 80 h; Zam. wieńca na trumnę śp. prof. P. Kalinowskiego prof. szkoły real. w Krośnie 90 K, młodzież 134 K; Uczniowie kl. IV b. ludowej w Łańcucie 5 K; Lola Dolaisowa 30 K.

NA WDOWY I SIEROTY PO LEGIONISTACH: Dr W. Kowenicki 50 K; Dr A. Hiener, zebrane na nabożeństwie za poległych legionistów pod Kaniowem i Potokiem 478.21 K.

NA KOLONIE WAKACYJNE DZIECI: Paweł R., Leżajsk 3 K.

NA GŁODNE DZIECI W CIESZYNIE: Jan Tomaszewski 10 K.

DLA STARUSZKI B. G.: Ks. M. Olszewski 3 K.

DLA STARUSZKI H. H.: Ks. M. Olszewski 3 K, Ks. Frankiewicz, Kielce 10 K; Ks. I. P. 1 K.

DLA STARUSZKI, CÓRKI PO OFICERZE WOJSK POLSKICH: Ks. I. P. 1 K.

NA SZKOŁĘ KOŚCIUSZKOWSKĄ W POLSKIEJ OSTRAWIE: V. kl. II. gimn. w Rzeszowie 74.74 K; F. Jeżowski, Dęblin 6.60 K; Paweł R., Leżajsk 10 K.

NA PRZYTUŁEK DLA BEZDOMNYCH CHŁOPCÓW BR. ALBERTA PRZY UL. KOŚCIUSZKI: Józ. Strzyżowscy zam. kwiatów na grób sp. Wł. z Wiatrowic Wiktora 50 K.

NA DORAŹNĄ POMOC DLA LEGIONISTÓW, WRACAJĄCYCH Z OBOZU INTERN.: Szkoła św. Kingi w Podgórzu 18.52 K; K. K. 50 K; A. Połomska 33.20 K.

NA LEGIONISTÓW INTERNOW. W HUSZT: A. [illegible]iski, Wiedeń 25 K; Urząd par. Niebylec 200 K.

NA MACIERZ SZKOLNĄ CIESZYŃSKĄ: O. H. M. 150 K.

NA TOWARZYSTWO „ZIEMIA NASZA": F. Jeżowski, Dęblin 4 K.

Nauka, literatura, sztuka.

„MASKI". Zeszyt ośmnasty przynosi Leopolda Staffa utwory liryczne „Deszcz krwi i żelaza" i „Dzieci ołowiu", w których wybitny poeta kreśli wzburzenia duszy, nawskróś marzycielskiej, stratowanej pochodem wojny. Oprócz dalszego ciągu powieści K. Tetmajera „Walka", spotykamy w gwarze ludowej skreślony, mocny w pomyśle i uczuciu obrazek wiejski „Twarda miłość" Edmunda Zechentera, wiersz Gabr. Hennera „Organom milczącym", utwory liryczne Maryi Wolskiej, satyryczne Wł. Orkana, wybór aforyzmów o miłości Garciera, wreszcie dwa pełne dyonizyjskiej bajności słowa utwory Juliana Tuwima z Warszawy. W przeglądzie sprawozdanie K. Irzykowskiego z komedyi Perzyńskiego — „Strach na wróble" i Romain Rolanda nader interesujące uwagi o niemieckiej literaturze antywojennej. Bogatą treść literacką zdobią liczne rysunki i reprodukcye malarzy ostatniej doby, polskich i obcych. W dodatku ilustracyjnym: „Przed zwierciadłem".

„ODBUDOWY KRAJU" wyszedł numer 5. Dr Stanisław Tomkowicz omawia na wstępnie sprawę inwentaryzacyi zabytków, Dr L. W. Biegeleisen pisze o wielkiej i średniej własności ziemskiej wobec reform agrarnych, prof. Dr A. Krzyżanowski przedstawia rozmiary drożyzny. Wiadomości o losie robotników polskich podczas wojny nadesłał z Warszawy p. Tadeusz Redecki. W dalszym ciągu doc. polit. Dr Bronisław Biegeleisen pisze o sanacyi miast polskich. Dr Kazimierz Horowicz przedstawia organizacyę niższych urzędów statystycznych, a radca górn. Dr Schimitzek stan górnictwa węglowego na ziemiach polskich. Przegląd gospodarczy i wiadomości, dotyczące odbudowy kraju, dopełniają treści zeszytu. Dla użytku przemysłowców i rękodzielników, pragnących otrzymać subwencyę, względnie pożyczkę z namiestnictwa, podano regulamin, oraz pouczenie ułożone przez sekcyę III Centrali gosp. odbudowy Galicyi.

Ukraina i Europa.

W kijowskim „Przeglądzie Polskim" czytamy:

Jeden z delegatów ukraińskich w Brześciu, p. Hasenko, który stamtąd jeździł w specyalnej misyi do Szwajcaryi, dzieli się z czytelnikami „Widrodżenia" swemi wrażeniami.

Wielkie zajęcie sprawą ukraińską daje się zauważyć w prasie zagranicznej. P. H. stwierdza, że większość tej prasy zajmuje stanowisko wrogie wobec Ukrainy. Angielska prasa zupełnie ignoruje niepodległość Ukrainy i uważa ją za Małorosyę. Prasa francuska dawną swą dla niej przychylność zamieniła dziś na piekło nienawiści. Najlepiej zachowuje się prasa włoska i część szwajcarskiej. Jakiś p. Stepankiwskij wydaje w Szwajcaryi pismo p. t.: „l'Oukraine", na szkodę interesów ukraińskich. Jednym ze współpracowników tego pisma był p. Manuilskij, który obecnie bawi w Kijowie, jako delegat Rosyi na konferencyi pokojowej. Niemiecka prasa socyalistyczna zajmuje stanowisko bezwzględnie wrogie wobec Ukrainy, zaś organy liberalne i konserwatywne usposobione są dla niej przyjaźnie. Jedynie cała prasa turecka zachowuje życzliwość swą niezmiennie. Prasa neutralna nic o Ukrainie nie wie.

Dalej p. H. rozwodzi się o agitacyi zagranicą przeciwko Ukrainie i z tego powodu opowiada następującą bajeczkę: „Przywódcami tej agitacyi i naszymi zaciekłymi wrogami są Polacy. Będąc najzdolniejszymi intrygantami na świecie, cieszą się oni oczywiście wielkiem powodzeniem na zachodzie". Niewinne baranki ukraińskie, bojący się agitacyi i bezbronni wobec intryg, nie mogą temu przeciwdziałać.

O zadaniach rządu ukraińskiego w polityce zewnętrznej p. H. nie wie co powiedzieć, gdyż zadaniem jego, trzeba najpierw „wyjaśnić czem my (Ukraina) właściwie jesteśmy? Jakie nasze stanowisko międzynarodowe? Czy jesteśmy, czy też nie jesteśmy neutralni? Czy biuro kontrwywiadowcze kieruje naszym rządem, czy też rząd nasz kieruje biurem kontrwywiadowczem, jak to było za rządów p. Hołubowicza, gdy ten ostatni oddał do biura kontrwywiadowczego korespondencyę jednego z delegatów Ukrainy w Brześciu".

Ostatni szczegół jest bardzo drastyczny, a chociaż p. H. nie daje bliższych o tem zajściu wyjaśnień, to i tak widać, w jakim stopniu zdolność do intrygi jest obcą pewnym sferom ukraińskim.

Biuletyn austro-węgierski.

Wiedeń, dnia 2 lipca.

Urzędowo donoszą dnia 1 lipca:

Na froncie Piave nie było ważniejszych wydarzeń.

Na południowy wschód od Asiago przyszło znów do zaciętych walk. Ponieważ Col del Rosso i Monte di Val Bella można było utrzymać tylko przy wielkich ofiarach, załogi tych punktów cofnięto na dawne stanowiska główne koło Case Stenfle.

Na południe od Canove koło Asiago odparliśmy nieprzyjacielskie natarcia wywiadowcze.

Nasi lotnicy lądowi i marynarki wykonali pomyślne loty nad ujściem Piavy, godząc w wojskowe urządzenia nieprzyjaciela poczem powrócili w pełnej liczbie.

Szef sztabu generalnego.

Biuletyn niemiecki.

Berlin, dnia 2 lipca.

Urzędowo donoszą dnia 1 lipca:

Zachodni teren.

Grupa wojsk ks. Ruprechta bawarskiego: **Czynność bojowa ożywiła się wieczorem na wielu miejscach frontu. Ożywiona czynność wywiadowcza trwała dalej. Odparto angielskie ataki cześciowe na północ od Albert.**

Grupa wojsk niemieckiego nast. tronu: **Między Aisną a Marną ożywiona czynność nieprzyjaciela. Kilkakrotnie ruszała piechota na silne wywiady. Koło St. Pierre Aigle zaatakowali Francuzi koło południa po gwałtownem przygotowaniu ogniowem. Odparto ich. Również nie udały się na tym punkcie nocne natarcia nieprzyjaciela. Porucznik Loewenhardt zwyciężył w walce napowietrznej po raz 32.**

Po zakończeniu spisu jeńców nierannych, których od początku naszych bitew atakowych tj. od dnia 21 marca 1918 przeprowadzono przez nasze stacye zbiorcze (nie wliczając jeńców rannych, którzy przewiezieni zostali przez szpitale) stwierdzono, że liczba ich wynosi 191.454. Z liczby tej przypada na Anglików 94.936, w tem 4 generałów i około 1.100 oficerów, na Francuzów 89.099, wśród nich 2 generałów i około 3.100 oficerów. Resztę stanowią Portugalczycy, Amerykanie i Belgijczycy. Do miejsc zbornych zdobyczy sprowadzono dotychczas z pola bitwy 2.476 dział i 15.025 karabinów maszynowych.

Pierwszy jener. kwater. Ludendorff.

Wieczorny biuletyn niemiecki.

Berlin. B. kor. Urzędowo donoszą dnia 1 lipca wieczorem: Miejscowe walki częściowe na południe od Qurcq.

ATAK LOTNICZY NA PARYŻ.

Paryż. B. kor. Havas. Po północy rozległ się ponowny alarm lotniczy. Nieprzyjacielscy lotnicy próbowali dotrzeć w okolice Paryża. Działa obronne rozpoczęły ogień. Alarm zakończył się o godz. 2 w nocy. Na miasto padło kilka bomb.

BITWA POWIETRZNA NAD AMALAND.

Nas. B. kor. (Wyspa Amaland) 1 lipca. Wczoraj o godz. 3 popołudniu przeleciały dwa niemieckie samoloty, ścigane przez pięć samolotów francuskich. Niemieckie i francuskie samoloty były ostrzeliwane przez straże nadbrzeżne, ale zdaje się bez skutku. Jeden ze samolotów niemieckich opuścił się niżej i został trafiony z samolotu francuskiego. O pół do 5-tej samoloty francuskie zawróciły i oddaliły się w kierunku zachodnim.

1,000.000 AMERYKANÓW WE FRANCYI.

Atlantic City. B. kor. dnia 30 czerwca. Lord Reading w mowie, wygłoszonej tu wczoraj powiedział: Konwencye i traktaty byłyby bezwartościowe, gdyby się nie udało sojusznikom przeprowadzić swych celów wojennych. W Niemczech słusznie zdziwionoby się liczbą wojsk amerykańskich, które przybyły do Francyi. We Francyi znajduje się już milion Amerykanów.

AMERYKANIE WE WŁOSZECH.

Rzym. B. kor. Ajencya Stefani donosi z Waszyngtonu: Pułk żołnierzy amerykańskich, należący do korpusu ekspedycyjnego generała Perchinga otrzymał polecenie udania się do Włoch, aby na tamtejszym froncie zaznaczyć jednolitość frontu angielsko-francusko-amerykańskiego z frontem włoskim.

Minister wojny Baker zapowiedział, że generał Perching otrzymał polecenie, aby wybrał pułk, który obecnie ćwiczy się we Francyi, a który ma być dowodem jedności celów wojennych sojuszników i Stanów Zjednoczonych Ameryki północnej.

W SENACIE AMERYKAŃSKIM.

Waszyngton. B. kor. Senat przyjął przedłożenie wojskowe. Ustawa będzie teraz przedłożoną konferencyi obu Izb.

ANGLIA I JAPONIA.

Londyn. B. kor. „Reuter". Korespondent „Timesa" w Tokio zapytywał ks. Connaughta o wrażenia, jakie odniósł z podróży do Japonii. Książę powiedział: Wszystkie klasy ludności widzą wartość angielsko-japońskiego przymierza i czują, że daje ono gwarancyę pokoju na dalekim wschodzie i że wszystko należy uczynić, aby ten stosunek umocnić. Książę korzystał z każdej sposobności, aby dać wyraz swemu uznaniu dla marynarki japońskiej, zarówno na morzu Śródziemnem, jak na oceanie Indyjskim i Cichym. Anglia jest świadoma tego, że Japonia przez cały czas wojny zachowała się zupełnie lojalnie i że gdyby tego położenie wymagało, byłaby także gotową użyć swych sił lądowych.

Ruski punkt widzenia.

Wiedeń. B. kor. „Korrespondenz Austria" donosi: W związku ze swem oświadczeniem z dnia 27 czerwca i w przeciwieństwie do oświadczenia prezydyum Koła polskiego w „Polnische Nachrichten" z dnia 28 czerwca, że kompetentne polskie czynniki jak przedtem, tak i nadal gotowe są na zasadzie jedności kraju wdać się w rokowania ugodowe z ruskim ludem, oświadcza parlamentarna reprezentacya ukraińska, że co dotyczy jej, to rokowania dalsze są niepotrzebne. Co dotyczy Ukraińców, to w kilkakrotnych enuncyacyach przedstawili oni jasno i stanowczo swe stanowisko i nie mają do tego niedwuznacznego przedstawienia nic do dodania: Ukraińcy pod żadnym warunkiem nie zgadzają się na stanowisko polskie, aby na zasadzie nie podzielania Galicyi wdać się w rokowania ugodowe. Oświadczają oni w przeciwstawieństwie do tego, że dla nich dojrzałą do rokowań jest tylko jedna propozycya, pomyślana poważnie, podzielenia Galicyi na zasadzie etnograficznego rozgraniczenia. W tym wypadku, a więc po zabezpieczeniu stanowiska Galicyi, są też Ukraińcy gotowi wdać się w rokowania co do ochrony i praw narodowych mniejszości na „obszarze ukraińskim".

GOSPODARCZA KONFERENCYA AUSTRO-WĘGIERSKA.

Wiedeń. W związku ze sprawą utworzenia wspólnego obszaru aprowizacyjnego państw centralnych odbyła się w Wiedniu wspólna narada ministeryalna, która była przygotowaniem do niemiecko-austryacko-węgierskiej gospodarczej konferencyi, mającej się rozpocząć 8 lipca w Salcburgu. W naradach, które trwały od 10-tej przedpołudniem do 2-giej popołudniu, wzięli udział ze strony Austryi prezydent ministrów Dr Seidler, minister rolnictwa Silva Tarouca, minister handlu Wieser, minister kolei Bahnhans, min. finansów Wimmer a ze strony Węgier: Dr Weckerle, Serenyi i Popowicz.

POSIEDZENIE IZBY PANÓW.

Wiedeń. B. kor. Izba panów odbędzie swoje najbliższe posiedzenie we wtorek 16 lipca o godz 3 popołudniu.

Termin 8-ej pożyczki przedłużony.

Wiedeń. B. kor. Tak, jak przy poprzednich pożyczkach wojennych, okazała się potrzeba przedłużenia terminu co do obecnej pożyczki. Minister skarbu przeto zezwolił, ażeby zgłoszenia na VIII. pożyczkę wojenną były także przyjmowane po upływie terminu, określonego w prospekcie, jednakże tylko do środy 17 lipca b. r. godziny 12-tej w południe. Po tym terminie będzie przyjmowała pocztowa Kasa oszczędności tylko zgłoszenia będące w toku od publicznych korporacyi, zakładów i funduszów, jakoteż zgłoszenia zbiorowe i zgłoszenia na podstawie ubezpieczenia przez pożyczkę wojenną.

KS. LUBOMIRSKI W WIEDNIU.

Wiedeń. B. kor. „Polnische Nachrichten" donoszą: Ks. Zdzisław Lubomirski przybył tu popołudniu z rodziną w towarzystwie swego adjutanta kapitana hr. Rostworowskiego. Na dworcu kolejowym powitał księcia imieniem ministerstwa spraw zagranicznych hr. Erdoedy, a imieniem rządu polskiego hr. Przezdziecki i Tytus Filipowicz. Ks. Lubomirski zabawi w Wiedniu, przez dwa dni, poczem uda się na kuracyę do Marienbadu.

Kolonizacya Kurlandyi.

Kowno. B. kor. Gen. marszałek polny Hindenburg jako pierwszy szef sztabu generalnego armii w polu wydał, jak donoszą „Baltisch Litauische Mitteilungen" pod datą dnia 17 czerwca rozporządzenie w kwestyi ziemi w obszarach wschodniej administracyi wojskowej, które zainicyowało zakrojoną na szeroką skalę akcyę osiedlenia w Kurlandyi. Rozporządzenie wskazuje, że skoro zaniedbane przez Rosyę w ciągu całych stuleci państwa kresowe wchodzą pod osłonę życia gospodarczego Niemców, cały naród i ogół powinien mieć z tego korzyść. Dobrobyt narodu nie polega na małej liczbie wielkich kupców, ale na możliwie wielkiej liczbie zdolnych do świadczeń samodzielnych osiadłych na roli i zadowolonych obywateli, którzy dostarczą państwu w pierwszym rzędzie tego, czego ono potrzebuje, ludzi tęgich ciałem i duchem. Takie pokolenie osiedleńców może powstać, jeżeli będzie wykluczoną spekulacya. Przez świadome celu stosowanie rozporządzeń, wydanych przez generalnego kwatermistrza i głównokomenderującego na wschodzie, należy usunąć podbijanie cen ziemi i umożliwić zdrowe osiedlenie w kraju.

Datowane z tegoż dnia rozporządzenie generała kwatermistrza Hahndorfa o oddaniu ziemi i osiedleniu w Kurlandyi obowiązuje każdego kurlandzkiego obywatela ziemskiego mającego więcej niż 360 hektarów do oddania Towarzystwu rolniczemu jako przedstawicielowi przedsiębiorstwa kolonizacyjnego jednej trzeciej swoich gruntów w drodze kupna, a to celem osiedlenia.

Cena zakupna przez Towarzystwo rolnicze ma odpowiadać cenie pokojowej z roku 1914. Obowiązek ten ma być rozumiany w ten sposób, że gdy np. wchodzący w rachubę właściciel ziemski sprzedaje Towarzystwu rolniczemu kurlandzkiemu 25 proc. ziemi, to pozostałych 8 i jedna trzecia proc. ma być wedle możności sprzedaną z wolnej ręki po cenie pokojowej z roku 1914 również temu Towarzystwu.

Rozporządzenie to dotyczy także fideikomisów, położonych w księstwie.

KANCLERZ W GŁÓWNEJ KWATERZE.

Berlin. B. kor. Kanclerz państwa Hertling odjechał wczoraj wieczorem do wielkiej kwatery głównej.

Wiadomości telegraficzne.

Choroba cesarzowej Zyty.

Wiedeń. B. kor. Cesarzowa nie powróciła jeszcze w zupełności do zdrowia, jednakże stan jej zdrowia jest w pełni zadowalający.

Z rozprawy w Marmarosz Sziget.

Marmarosz Sziget. B. kor. Wczoraj w dalszym ciągu rozprawy przesłuchiwano porucznika Legionów Maryana Kułakowskiego i c. i k. porucznika Aleksandra Jana Skrzyńskiego.

Zeznania obu nie przynoszą nowych szczegółów.

Płace profesorów szkół wyższych.

Wiedeń. B. kor. Postanowienia pragmatyki służbowej poprawiły pod wielu względami stosunki płacy urzędników i nauczycieli, jednakże te postanowienia nie miały dotąd zastosowania do nauczycieli szkół wyższych. Skutkiem tego od dłuższego czasu już poruszano w kołach profesorów i naukowych sił pomocniczych w szkołach wyższych życzenie poprawy płac. Nadzwyczajne stosunki, pozostające w związku z wojną, nie pozwalają z powodu swego wyjątkowego charakteru na przeprowadzenie w obecnej chwili definitywnej regulacyi płac; z tego też powodu zarząd oświaty przez prowizoryczne zarządzenie na rok administracyjny 1917/18 uwzględnił uprawnione życzenia kół uniwersyteckich.

Jak się dowiadujemy, zarząd oświaty wyda także na rok administracyjny, zaczynający się w dniu dzisiejszym, analogiczne zarządzenia, które pod kilku względami pójdą dalej niż polepszenia przyznane w roku ubiegłym.

Zgon posła Bielohlawka.

Wiedeń. B. kor. Członek dolno-austryackiego wydziału krajowego Herman Bielohlawek zmarł nagle dzisiejszej nocy, przeżywszy 57 lat.

†

Alfred Doschot

właściciel dóbr ziemskich,

przeżywszy lat 43, po długich a ciężkich cierpieniach, opatrzony świętymi Sakramentami, zmarł dnia 21 czerwca 1918 roku.

Obrzęd pogrzebowy odbył się w Stanisławowie dnia 23 czerwca b. r.,

o czem w ciężkim smutku pogrążona rodzina zawiadamia.

†

Włodzimierz Hr. Dzieduszycki

porucznik 1 p. ułanów obr. kr.,

po krótkich cierpieniach zmarł w 25 r. życia w Krakowie dn. 13. czerwca 1918 r.

Złożenie zwłok do grobowca rodzinnego odbyło się we Lwowie dnia 17 czerwca 1918 r. o czem w smutku pogrążona matka i brat zawiadamiają.

Najtańszem i najkorzystniejszem

jest

ubezpieczenie w VIII. pożyczce wojennej i w bonach skarbowych

polecane przez c. k. austr. wojsk.

fundusz wdów i sierot

w Krakowie, przy ul. Wolskiej 19, I. p.

Bez badania lekarskiego. — Nadwyżka odsetek przypada stronom. Niema przymusu dalszego płacenia premii. W razie zaprzestania — **raty nie przepadają**, lecz następuje rozliczenie.

Wyjaśnień udzielają i zgłoszenia przyjmują: c. k. austr. wojsk. fundusz wdów i sierot w Krakowie, Wolska 19, I. p. (telefon 3192), c. k. starostwa, c. k. urzędy podatkowe i pocztowe, urzędy gminne i parafialne, szkoły, banki i instytucye finansowe. 1835

Do Marmaros-Sziget 1858

potrzebne zaraz dla obrońców 2 panny piszące biegle na maszynie po niemiecku, jedna na cały czas procesu, druga na przeciąg 3 tygodni. Zgłoszenia osobiste w biurze Dep. Skarb. N. K. N. Gołębia 20, Sala VI. w godz. między 1-2 i 6-7 wieczór.

Powiatowy Zarząd Towarzystwa Kółek rolniczych w Krakowie

Łobzowska 6, potrzebuje już od 1-go lipca b. r. 1781

dwóch wyrobionych sił biurowych:

jednej zaznajomionej dokładnie z rachunkowością kupiecką, a drugiej za kaucyą do prowadzenia kasy. — Ponadto potrzebne są nam zaraz dwie ekspedyentki handlowe z praktyką. Warunki zależne od umowy.

Piękny dom

II. p., z dużym ogrodem w mieście,

sprzedam zaraz.

Zgłoszenia listowne pod „piękny dom" przyjmuje Administracya „Głosu Narodu". 1818

Grunta fabryczne

w Płaszowie

z torami przemysłowemi ma na sprzedaż „Płaszów", Spółka z ogr. odp. Na terenach pokłady pierwszorzędnej gliny. Informacyj udziela biuro Spółki w Krakowie, ulica Poselska l. 20 i kancelarya adwokata Dra Eugeniusza Nitscha, Rynek 44. 1811

Egzamina uzupełniające (Ergänzungsprüfung)

dokładne i sumienne przygotowanie do

egzaminu uzupełniającego na c. k. jedn. ochotników oraz do matury.

= Wojskowych urlopowanych =

przygotowuję w obrębie uzyskanego urlopu.

Własne skrypta i podręczniki. Honorarium umiarkowane.

Zgłoszenia pod „**Egzamina uzupełniające**"

Kraków, Karmelicka 46. 1827

HANDEL KOLONIALNY

detaliczny i hurtowny, który dotąd przez lat czterdzieści z powodzeniem jest prowadzony z powodu choroby właściciela jest 1825

zaraz do wydzierżawienia

wraz z całem urządzeniem, koncesyami i zastępstwami

Reflektanci mają równocześnie sposobność nabycia po cenach przystępnych towarów według sporządzonego inwentarza a to towary korzenne, farby różne, szczotki i pędzle, szkło stołowe i taflowe, lampy wiszące i stołowe, słoje, porcelanę, tekturę, rama do obrazów, przybory szkolne, różne papiery, wstążki i t. d. **Bliższe wiadomości w handlu Józefa Sowińskiego w Andrychowie.**

Pertraktuje tylko ustnie z wykluczeniem pośredników.

Swędzenie, liszaje, świerzb

usuwa najprędzej **Dra Flesch'a** oryginalna prawnie zastrzeżona **„Skaboformowa maść".** Nie brudzi, zupełnie bezwonna. Słoik prubny K 3·—, duży słoik K 5·—, porcya familijna K 12·—.

Baczność na markę **„Skabaform".**

Składy główne: **Lwów:** apteka Szymona Hay, nadw. dostawcy; **Kraków:** apteka „pod Białym Orłem", Rynek główny A-B, 45; **Przemyśl:** c. k. apteka obwodowa M. Schwarza; **Jarosław:** apteka „pod Czarnym Orłem" Józefa Rohma; **Tarnów:** apteka obwodowa J. Misiołowskiego; **Drohobycz:** apteka „pod Opatrznością" G. F. Tobiaszka; **Kołomyja:** apteka obwodowa Dra Stefana Stinzla; **Nowy Sącz:** apteka Marcina Gorzeckiego; **Rzeszów:** c. k. apteka obwodowa, ul. 3 Maja. 1829

OGŁOSZENIE KONKURSU.

Wydział krajowy ogłasza niniejszem konkurs na następujące

posady nauczycielskie w krajowych szkołach kupieckich:

a) do przedmiotów handlowych w Białej;

b) do nauk przyrodniczych, towaroznawstwa i geografii handlowej w Przemyślu i w Tarnowie;

c) do języka polskiego i niemieckiego w Tarnowie oraz do polskiego i ruskiego w Przemyślu.

Kompetenci mają przedłożyć:

1) metrykę urodzenia na dowód, że nie przekroczyli 40 lat życia;
2) świadectwo zdrowia;
3) curriculum vitae z przedłożeniem wszystkich świadectw i poświadczeń;
4) świadectwo:

ad a) że złożyli egzamin handlowy dla wyższych lub dwuklasowych szkół handlowych, w braku kandydatów egzaminowanych mogą być uwzględnieni kandydaci dopuszczeni do egzaminu lub mający warunki dopuszczenia;

ad b) że złożyli egzamin z nauk przyrodniczych dla szkół średnich i zobowiążą się uzupełnić go egzaminem z towaroznawstwa i geografii handlowej albo że złożyli egzamin przyrodniczo-handlowy do dwuklasowych szkół handlowych względnie są dopuszczeni do egzaminu lub mają warunki dopuszczenia.

ad c) że złożyli egzamin nauczycielski dla szkół średnich lub są w trakcie zdawania tego egzaminu. W braku kandydatów z tą kwalifikacyą mogą być uwzględnieni kandydaci z egzaminem dla szkół wydziałowych z I. grupy, którzy udowodnią specyalne wykształcenie w języku niemieckim.

Warunki: płaca, dodatek aktywalny i dodatek wojenny drożyźniany urzędników krajowych IX. rangi t. j. 5.188 K do 7.241 wedle stosunków rodzinnych.

5) wyjaśnić stosunek do służby wojskowej.

Ilość godzin obowiązkowych 20.

Posady będą nadane 1 września 1918 r. prowizorycznie. Stabilizacya może nastąpić po roku skutecznej służby, nie wcześniej jednak, aż po złożeniu egzaminów.

Podania należy wnosić **do 5 lipca 1918 r.** do Dyrekcyi odnośnej szkoły.

Lwów, dnia 22-go czerwca 1918 r. 1842

KRYNICA „JAGIELLONKA"

pensyonat z komfortem urządzony pod nowym zarządem otwarty od 15-go maja 1918 r. 1721

Procenty brutto

i udziały w kopalniach nafty do nabycia.

Dom dla interesów naftowych, Alfons Gostkowski, Lwów, Chorążczyzna 11 a. Tel. 936. 1421

KRYNICA

(Soplicowo) 1280

Pensyonat Dra E. Zarzyckiego od 15-go maja otwarty.

Parcela budowlana

w Krośnie w bardzo pięknem i zdrowem położeniu do sprzedania. Bliższych wiadomości udzieli właścicielka p. H. Gruszecka tamże. 1788

Flaszki z wody mineralnej

kupuje każdą ilość i płaci najwyższe ceny fabryka „ISKRA" Kraków, ulica Łobzowska l. 8. 1834

JA ANNA CSILLAG

posiadam 185 cm. długie olbrzymie włosy Loreley,



które uzyskałam po 14-miesięcznem używaniu wynalezionej przezemnie pomady. Ta pomada jest jedynym środkiem przeciwko wypadaniu włosów. Sprowadza bujny porost i wzmacnia korzenie włosów tak na głowie, jakoteż u brody i u wąsów. Już po krótkiem używaniu przywraca włosom naturalny połysk i konserwuje przeciwko przedwczesnemu siwieniu aż do wysokiej starości. Jako środek wzmacniający została moja maść już dawno ogólnie uznana. Cena słoika 6, 10 i 15 koron. Pocztą wysyła codziennie za zaliczką pocztową lub za przedpłatą. 1475

Fabryka Anny Csillag, Wiedeń I., Kohlmarkt 11.

PORTRETY

aż do naturalnej wielkości z **każdej** nadesłanej pocztą lub przyniesionej **fotografii**, wykonuje w jak **najkrótszym** czasie

zakład powiększeń

Zygmunta Garzyńskiego

Kraków, Sławkowska 6, I. p. 1821

Potrzebna

rutynowana buchalterka

z ładnem pismem, na kilka godzin dziennie do przepisania księgi kasowej. Zgłoszenia pod „B. G. N." do Administracyi „Głosu Narodu". 1753

Urzędnik handlowy

wyrobiony kupiec

potrzebny zaraz do wielkiego przedsiębiorstwa

jako magazynier.

Reflektuje się tylko na człowieka zdolnego i samodzielnego. — Fachowcy działu maszynowego **lub żelaznego** mają pierwszeństwo. 1776

Zgłoszenia pod „BEREL" do Administracyi.

BANK GALICYJSKI

DLA HANDLU I PRZEMYSŁU

w Krakowie

Filia c. k. uprzyw. Galicyjskiego akc.

BANKU HIPOTECZNEGO

w Krakowie

BANK KRAJOWY

Królestwa Galicyi i Lodomeryi z W. Księstwem Krakowskiem

Filia w Krakowie

BANK PRZEMYSŁOWY

dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi z W. Księstwem Krakowskiem

Filia w Krakowie

przyjmują subskrypcyę na:

VIII. 5½% AUSTRYACKĄ POŻYCZKĘ WOJENNĄ

wolną od podatku, a mianowicie:

5½% POŻYCZKĘ PANSTWOWĄ

której amortyzacya rozpocznie się w r. 1924.

Kurs emisyjny		92·50
bonifikata kursu	0·50	
bonifikata odsetek	0·46	—·96
cena netto		91·54

Rentowność 6·06—7·36

zależnie od terminu wylosowania.

5½% BONY SKARBOWE

wypowiedzialne od 1/9 1923 r.

Kurs emisyjny	96·—
bonifikata kursu	—·50
cena netto	95·50

Rentowność 6·43.

Jako dalszą korzyść dla subskrybentów 40-letniej pożyczki wojennej i bonów skarbowych, stanowić będzie natychmiastowe obliczenie i zabonifikowanie kuponu płatnego 1. września 1918 r., wskutek czego cena kosztów zmniejszy się o dalsze 1 K 37·5 h za K 100·— nom. pożyczki.

Subskrypcye przeprowadza się na oryginalnych warunkach prospektu i przyznaje się subskrybentom wszelkie możliwe udogodnienia zwłaszcza co do spłat ratalnych.

Wyjaśnień i wskazówek udziela się ustnie i pisemnie oraz wysyła się na żądanie prospekty i formularze zgłoszeń odwrotną pocztą gratis i franko. Subskrypcye zgłaszać też można listownie za równoczesnem przekazaniem 10% wpłaty w gotówce.

Kasom i Towarzystwom udziela się wszelkich instrukcyi ułatwiających przeprowadzenie subskrypcyi na prowincyi i rozliczenie się z klientami. 1654

Subskrypcya trwa od 28. maja do 2. lipca 1918.

Współudział kraju w pożyczce wojennej uwydatni się wówczas w całej pełni, jeżeli subskrypcye z kraju pochodzące wpłyną wyłącznie do instytucyi krajowych.

Mamy do sprzedania:

W Krakowie: piękną willę z ogrodem, cena 250.000 kor.; kamienicę czynszową za 300.000 kor.; **kamienicę III. piętrową** do zamiany na majątek ziemski.

W Galicyi: w Wadowicach dom z dużym ogrodem 125.000 koron; w Jarosławiu dom i pole 130.000 koron; **w Przemyślu** dużą parcelę z trzema domami, kaflarnię etc. 225.000 koron; w Muszynie dwie wille za 46.000 koron; **w Zatorze dom i duży** ogród 90.000 koron; w Białej kamienicę 70.000 koron; w Makowie dwa domy z ogrodami za 70.000 względnie za 35.000 koron; w Kołomyi parcelę za 24.000 koron.

W Królestwie w ziemi Lubelskiej majątek ziemski 4.000 mórg. Cena 2,200.000 rubli.

Mamy wyłącznie polskich reflektantów na kupno: majątków ziemskich, folwarków, mniejszych gospodarstw rolnych, kamienic i domów w różnych cenach oraz parcel budowlanych. Mamy reflektanta na wapiennik.

Prosimy o zgłoszenie kto ma za zamiar co sprzedać.

Pierwsze Galicyjskie Biuro Informacyjne Hieronim Weiss i Sp.

w Krakowie, ul. Smoleńsk 16. 1863

Kawa

do zamiany na cukier, miód lub masło.

Zgłoszenia pod **„Kawa"** przyjmuje Adm. „Głosu Narodu". 1795

Do sprzedania LAS 1814

zdatny do wyrębu.

Zapytania pod „Las" do Adm. „Głosu N."

Dla stałego spokojnego lokatora

pokój umeblowany

słoneczny, ładny widok, I piętro willi; gaz, elektryczność. Zgłoszenia listownie do Administracyi dla ABC. 1839

ABSOLWENT

w szkole realnej

poszukuje kondycji na wyjazd, zna gruntownie matematykę i przyrodę. Zgłoszenia pod „Maturzysta" w Adm. „Głosu Narodu". 1847

Parowa fabryka stolarska Braci Wczelak

we Lwowie, Łyczakowska 27

poleca wyroby stolarskie budowlane jako to:

okna, drzwi i posadzki. 1837

Poszukuje **stolarzy** budowlanych i posadzkarzy, zaś do biura **buchaltera, praktykanta i panienki.**

Zakupuje materyały: dębowy, sosnowy i świerkowy.

Poszukuje

6 do 7 pokoi z elektrycznością i łazienką z meblami lub bez w śródmieściu co najmniej na rok. Zgłaszać się proszę Grand Hotel 38 1843

ZWIĄZEK ZIEMIAN

we Lwowie, Kopernika 4

zreorganizował swój oddział pośrednictwa w kupnie i sprzedaży dóbr ziemskich

i prosi właścicieli dóbr ziemskich zamierzających swoje dobra sprzedać o zgłoszenie odnośnych interesów. 1535

Spólnika

z kapitałem poszukuje właściciel licencyi kinematograficznej na Kraków. Zgłoszenia pod „Kino" do Biura ogłoszeń Hopcasa i Salomonowej w Krakowie, ul. Szczepańska 9. 1849

KUPI POLAK

rz. kat. wyzn. majątek w zachodniej Galicyi, wartość około miliona koron. Zgłoszenia da klienta przyjmuje adwokat Dr. Bronisław Michalewski Lwów, ul. Akademicka 12. 1851

Trucizny

bakcylowa i proszkowa na szczury i myszy, na karakony, na mole w Agencyi handlowej Kraków, Konarskiego L. 30. u firmy Relm i Ska, Brobner, i Komorowski 1850

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu" Sp. z ogr. odp. — Redaktor odpowiedzialny i naczelny Roman Wojczyński. — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.